

146)

„Jeśli chcesz rozśmieszyć Boga, opowiedz mu o twoich planach na przyszłość”. WOODY ALLEN

GRAFFITI

Mam nadzieję, że 31 grudnia uronisz łezkę – 2011r.

LIMERYKI

• **O przedświątecznym zdarzeniu**

Stara Chinka z Wyspy Bożego Narodzenia
często ma przeróżne przewidzenia.

Ostatnio w falach Oceanu Indyjskiego
zobaczyła karpia złotego.

On: „Sam mam trzy życzenia”.

• **O tym, że niekoniecznie „Jak Kuba Bogu...”**

Zagubiony i łatwowierny z Cichanocy
z niebios oczekiwał pomocy.

Pośrednikowi w kościele
na tacę rzucał wiele...

W końcu został na lodzie, a tamten w karocy.

• **O mieszczechu na gazie**

„Jan Nowak na wycieczce w Maroku
przymierzał się do świętowania Nowego Roku
u podnóża Atlasu...”

Gwiazdy krążyły do czasu,
aż ocknął się w Brennej na świerku w rozkroku.

ZAGADKA

–Kto nie jest zadowolony z nowego roku?

–Stary rok.

„LEPPEREK”

–Jaki lapsus popełnił A. Lepper podczas noworocznego toastu?

–Do Wsiewo Roku!

ZASŁYSZANE PRZED KOŚCIOŁEM W BRENNEJ

Rozmawiają dwie góraleczki:

–Masz ładne kozaczki.

–Dostałam od Świętego Mikołaja.

–A ten pierścionek?

–Od Świętego Mikołaja.

–A to futerko?

–Też od Świętego Mikołaja.

–Pewnie ten dzieciak na sankach to też prezent od Świętego Mikołaja?

–Nie. Bocian mi go przyniósł.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej ceper do górala:

–Baco, jak spędziłeś sylwestra?

–Przed telewizorem jo i baba spendzaliśmy sen z powiek.

–I co?!

–I do toastu przespaliśmy się! A po toaście poszliśmy spać.

147)

Nieszczery uśmiech jest gorszy od taniego wina.

GRAFFITI

Spróbuj spojrzeć na świnię przez różowe okulary.

JĘZYKOŁAMACZ

Utytułowanej i ukulturalnionej szczebrzeszyniance nie można było zasugerować obejrzenie spopularyzowanego, ale niefortunnie brzydtko zrekonstruowanego posążka z świętokrzyskiej kapliczki, którego jeszcze nie uszczknął ząb czasu.

Wprzód wykwalifikowany szperacz staroci z Dzierżązna wskrzesił w niej krztynę zatrwożenia i zaferował do obejrzenia trzechsetletni kindżał. Nie była do końca tym usatysfakcjonowana. Zaczęła się czuć w potrzasku przestrzeni wieków. Na szczęście zauważyła to przejeżdżająca rykszą zeuropeizowana trzpiotka z Santa Bernadetta. Prawdopodobnie w samą porę żywiolowo wstrzeliła się między strony. Malkontentowi wydawałoby się, że w najidiotyczniejszy sposób: otworzyła skrzyneczkę z granatami... Obie parsknęły śmiechem i jednomyślnie oddały się konsumpcji owoców. Rozentuzjasmowane wypiły strzemiennego i tryumfująco rozpoczęły paradę. Ten z Dzierżązna zazgrzytał zębami, ręka zaczęła go świerzbic. W jednej sekundzie zatrzęsł się ze złości, zrobił się bledszy od prześcieradła... i z zawartością w ineksprymablach pospieszył na stronę. Doszedłszy za krzaczek, jął się oporządzać. Szczerze życzliwa mieszcza wytrzeszczyła oczy ze zdziwienia, a swoją bielizną absorbowała przechodniów...

SKRÓT MYŚLOWY

Nie raz naraz naprzód na przód, nieraz na raz naprzód naprzód.

ZAGADKI

–Jaka jest różnica między pesymistą a optymistą?

–180°

–Dlaczego nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca?

–Bo nigdy nie wiadomo, co podadzą w „Wiadomościach”.

NIEZRAZIMY, CHOĆ NIE RADZIMY

⇒PORA ZIMY – porazimy

⇒RAD ZIMY – radzimy

⇒TRUD ZIMY – trudzimy

⇒BŁĄD ZIMY – błądzimy

⇒OSĄD ZIMY – osądzimy

⇒SĄD ZIMY – sędzimy

⇒OSAD ZIMY – osadzimy

⇒WSAD ZIMY – wsadzimy

⇒BRUD ZIMY – brudzimy

⇒PRZESĄD ZIMY – przesadzimy

⇒WYRA ZIMY – wyrazimy

⇒URZĄD ZIMY – urządzimy

⇒ZARZĄD ZIMY – zarządzimy

⇒RZĄD ZIMY – rządzimy

⇒SAD ZIMY – sadzimy

⇒SPĘD ZIMY – spędzimy

⇒NAPĘD ZIMY – napędzimy

⇒POPEŁ ZIMY – popełzimy

⇒PĘD ZIMY – pędzimy

⇒ZAPĘD ZIMY – zapędzimy

⇒NARA ZIMY dość!

148)

Jeśli w budzie i poza nią jest się człowiekiem, to nie zejdzie się na psy.

GRAFFITI

Nie maź się! – gumka

Nie pleć! – Piekarski

Jestem pusty – kałamarz

BELFER Z DZIADA I PO PRABABCE

–Jeśli jesteście zmęczeni myśleniem, to odpocznijcie przed lipą w telewizorze.

–Możesz pogadać ze mną na lekcji, ale nie pleć trzy po trzy.

–Boże, na jaki pożytek stworzyłeś to stado?!

–Weź tabletkę na rozum!

–Z braku laku nie bierzcie maku!

–Puść parę z ust, bo będziesz miał z uszu gejzer.

–Jesteś głab, a głowę masz jak sałata.

–Widzę, że wasze mózdzki pływają w wodzie sodowej.

–Do tablicy idziesz jak muł, przy tablicy jesteś osłem. Z tej krzyżówki wychodzi mi bałwan.

–Prędzej dwie niedziele zejdą się do kupy, niż wy przestaniecie być do dupy.

–Znam się na ludziach i gadach.

–Wyglądasz jak Masaj bez krowy.

–Niech wasze talenty nie drzemią na lekcji!

–Uwierzcie mi na słowo, że większość młodzieży jest na medal. Dla was też znajdzie się miejsce na pudle, tylko trzeba brać dobre przykłady.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

⇒Jurand ze Spychowa nie mógł powiedzieć, kto mu uciął język, bo był oślepiiony i go nie miał.

⇒Skaldowie to tacy trubadurzy ze Skandynawii.

⇒Nie będę bohaterką jak Joanna d' Arc, bo nie zostanę dziewicą.

⇒Wszechświat ma pępek na Ziemi.

⇒W „Chłopach” Reymont ukazał życie chłopów na tle jednego roku.

⇒Ojciec Wirgiliusz miał tak dużo dzieci, bo nie znał prezerwatywy.

⇒Przykładem nabytych cech człowieka może być na przykład branie łapówek i dawanie na tacę.

⇒Podczas wyścigu bomba strzeliła w górę i od tej pory wszystko było w kopytach konia.

⇒Ryby dzielimy na słodkowodne, słonowodne i akwariowe; również na jadalne i niejadalne.

⇒Jaskółka jest zwierzęciem, która jedna wiosny nie czyni.

Z DZIENNICZKÓW BEZ PATYCZKÓW

⇒Coś mu chodziło po głowie, ale ślina nie przyniosła na język.

⇒Tak na mnie patrzyła, że mi gumka od kaleson strzeliła.

⇒Dał mi krzyż na drogę do pokoju nauczycielskiego, a ja wolałbym na przykład dropsa.

⇒Przez kwadrans słuchałem jego milczenia, a później też nic nie powiedział.

⇒Naciągała mnie na całe trzy, a ja musiałem na to przystać, bo zaczęła histeryzować.

⇒Przyłapany na paleniu papierosa powiedział, że lepsze to niż dopalacze.

⇒Przy tablicy dłubała w nosie, a przy tym miała ubaw nie z tej ziemi.

⇒Na zadane krótkie pytanie odpowiadał ponad pół lekcji, bo chciał zaistnieć na tle klasy.

⇒Kręci mną, a to mnie kręci.

⇒Walił głową w książkę, aby „wchłonąć” treść.

⇒Chciał mnie wystawić do wiatru, abym nabawił się jakiegoś choróbska.

⇒Śpiewał o pszczołce Mai i puszczał bąki.

⇒Napisała wypracowanie sympatycznym atramentem, bo liczyła na nić sympatii między nami.

⇒Za słowa prawdy chciał mi wydrapać szkła kontaktowe.

⇒Powiedział, że w tej klasie tylko on zna się na żartach i wziął nożyczki, aby wyciąć mi kawał.

149)

Każda pogoda dla wszystkich jest jednakowa, ale są wybrańcy, którym słońce ciągle przyświeca.

GRAFFITI

Potrzebna dojna krowa – niebieski ptak
Menele psują wizerunek piwa!

• „Erudyta”

Łomża, Leżajsk, Żywiec, Okocim, Warka...
Pan Tadeusz, Sopot, Soplica, Sobieski, Chopin...
bach!

SŁOWNIK WYRAZÓW NOWYCH I COINNEGOZNACZĄCYCH

⇒ Meneludek – ciepło o menelu
⇒ Menelisa – ciepło o menelce
⇒ Menelew – przebojowy menel
⇒ Menelaska – „atrakcyjna” menelka
⇒ Menelf – „duszek” miejskiego parku
⇒ Monter – organizator ławkowej biesiady
⇒ Winni – smakosze wina „Wino”
⇒ Piwmenel – uczestnik ławkowej biesiady piwnej

xxx

Wałęsa się, siedzi, śpi...
Tylko forsą nie śmierdzi.

• Z życia ulicy

Podchodzi meneludek do przechodnia:
– Mam butelkę z mineralną, ale cudu pan nie uczyni. Dlatego proszę o małe wsparcie finansowe.
– W tym momencie nie śmierdzę wolną gotówką.
– Ale czuję...
– Kartę bankomatową?... Cześć!

HISTORYJKA LIMERYKAMI SPISANA

Meneludkowi z miasta Dobrodzień
trafił się nadzwyczaj dobry dzień:
sprzedał puszki,
wypił pod paluszki;
a Cyganka: „Zaświeci ci słońce, bo jesteś godzien”.

Naturalizowana nad Wisłą dziewczyna z Santa Marta
rozповідаła, że wszystkich pieniędzy jest warta.
Meneludek: „Wszystkiego mam parę groszy,
ale od ręki mogę dać wiele rozkoszy.
Kotku, a gdy odwróci mi się karta...”

Co niektórzy mieszkańcy Dobrodzienia
otwierali usta ze zdziwienia.
Za ostatnie grosze zagrał w „lotka”
i... i miał wszystkie pieniądze dla Kotka.
Z całą kasą wyjechała bez „Do widzenia!”

150)

„Co ci, którzy skarżą się na życie, powiedzą w obliczu śmierci?”

xxx

wirujące w powietrzu płatki śniegu
zapach bzu
koncerty przyrody na palecie lata
szelest czerwono-złoty liści
to wciąż
daje mi radość i szczęście
że po prostu jestem
i wciąż
napawa mnie optymizmem
że jeszcze będę...

GRAFFITI

Nadzieja też ma swoją cenę.

Ja też spadałbym na cztery łapy,
ale mam tylko dwie nogi.

Wiatry są, a ja nie szumię.

ZAGADKI

- Dlaczego statystyczny chłop żyje krócej od swojej baby?
- Bo w końcu chce mieć święty spokój.
 - Czego chłop boi się w progu bramy niebieskiej?
 - Że jako na ziemi, tak i w niebie.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej ceper rozmawia z góralelem:

- Baco, dlaczego od dłuższego czasu wpatrujecie się w powalę?
- A bo myślę i myślę... A gdy pomyślę, że nic nie wymyślę, to sobie myślę, po co tyle myślę, skoro i tak nic nie wymyślę.
- To straszne!
- To straszne! Ale po trzecim piwku pomyślę o lepszym myśleniu.

OD BACHUSA DO MORFEUSZA

• **W promykach zachodzącego słońca...**

„Pod koniec balu nie pragnął nic więcej,
jak tylko zatańczyć ostatnie tango w Brennej.
A gdy drzewa w rytm tanga szumiały,
jego nogi pod smrekiem śnieg udeptywały”.

• **Gdy na niebie pierwsze gwiazdy...**

„Przy świecach i dźwiękach nastrojowej muzyki
w Klubie Seniora w Brennej czytał swoje limeryki.
Część dziewczyn ze śmiechu zalewała się łezkami,
część stopniowo wychodziła z rumieńcami...”
– Chodź na podwieczorek! – obudziły go z kuchni okrzyki.

• **Pod osłoną nocy...**

„Trafił do ogrodów Armidy...
i półżywy wrócił w bliskie sercu Beskidy”.